BIULETYN KOWIEŃSKI
WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) JAGIELLOŃSKA 6—2.

Nr. Wilno, dnia 23 czerwiec 1928 roku **127.**

Treść numeru:

----oooOooo----

"Lietuvos Zinios" o sesji genewskiej.

"Lietuvos Zinios"Nr.125. z dn.11.VI.r.b.Art.p.t."Wrażenia z Genewy."Streszczenie:

Jak wiadomo, na mocy rezolucji czerwcowej sesji Rady L.N., sprawa zatargu polsko-litewskiego figurować będzie na porządku dziennym sesji wrześniowej. W ten sposób dalsze rokowania polsko-litewskie odbywać się będą pod presją moralną Rady. Stan taki nie wróży dla Litwy nic dobrego.

Na sesji czerwcowej ostatecznie się wyjaśniło, że stanowisko mocarstw zachodnich w sprawie zatargu polsko-litewskiego jest jednomyślne. Mocarstwa za wszelką cenę pragną, ażeby oba kraje się pojednały.

Dyplomaci litewscy tłumaczyli w swoim czasie rezolucję grudniową Rady, jako sukces swój w sprawie wileńskiej. P.Voldemaras twierdził, że rezolucja genewska pozostawia kwestję wileńską otwartą, a więc idzie po linji dla Litwy jaknajpożądańszej. Tymczasem stanowisko mocarstw zachodnich podczas sesji czerwcowej wykazało zgoła co innego. Chamberlain który, jak wiadomo, w grudniu najwięcej się przyczynił do powzięcia znanej rezolucji, obecnie w sposób niedwuznaczny potępiał p.Voldemarasa, zarzucając mu niewykonywanie rezolucji. Stało się rzeczą jasną, że Chamberlain doprowadzić chce do porozumienia polsko-litewskiego z całkowitem pominięciem sprawy wileńskiej, a więc pozostawiając Wilno Polsce.

P.Voldemaras, będąc właściwie konsekwentnym w swej interpretacji rezolucji grudniowej, zamieścił Wilno w konstytucji, jako stolicę państwa litewskiego. Zdawałoby się, że p.Voldemaras postępuje tak, jak mu dyktuje logika i rzeczywistość. Skoro bowiem rezolucja grudniowa pozostawiała kwestję wileńską otwartą, w takim razie p.Voldemaras z czystem sumieniem mógł nazwać Wilno stolicą litewską. W praktyce jednak okazało się inaczej. Akt p.Voldemarasa spotkał się z protestem nietylko ze strony Polski. Członkowie Rady scharakteryzowali wzmiankę w konstytucji litewskiej o Wilnie, jako akt, sprzeczny z rezolucją grudniową. W prasie zagranicznej zaś posypały się pod adresem Litwy drwiny i pogróżki.

W takich warunkach obawiać się Litwa musi przyszłej sesji wrześniowej niemniej od obecnych rokowań.-

P.Voldemaras o wynikach sesji genewskiej.

"Siegodnia" w Nr.157 z dn.13.VI.r.b. zamieszcza treść wywiadu, udzielonego przez p.Voldemarasa prasie kowieńskiej bezpośrednio po jego powrocie via Paryż z Genewy.

"Sprawozdanie van Blocklanda figurowało na porządku dziennym sesji, jako "sprawa konfliktu polsko-litewskiego". W imieniu rządu litewskiego, zgłosiłem przeciwko podobnemu formułowaniu protest, gdyż rezolucja Rady L.N. z 10-go grudnia r.ub. nie została jeszcze wyzyskana i wniosków z tego powodu stawiać niepodobna. Pozatem zgłosiła Litwa protest z powodu przedłożenia przez delegację polską uczestnikom posiedzenia Rady protokółów z konferencji królewieckiej. Nie mogły one stanowić tematu obrad, gdyż nie były przez nas - wskutek pewnych nieścisłości - podpisane. Pozatem ani delegacja litewska, ani też polska nie były ze sprawozdaniem van. Blocklanda, aż do chwili jego przybycia, obznajmione.

Okoliczność ta jest tem dziwniejsza, że jeszcze w maju prosił mnie p.Blockland o przedłożenie mu dokumentów z konferencji królewieckiej. W odpowiedzi zaznaczyłem, że przedłożę mu je osobiście w Genewie, lecz uskutecznić tego nie mogłem, gdyż sprawozdanie było już opracowane.

W sprawozdaniu swem wyraził p.Blockland wdzięczność Polsce za wykonanie rezolucji grudniowej. Jednocześnie sprawozdawca dał wyraz ubolewaniu, że rokowania polsko-litewskie nie przyniosły rezultatów. Zgłosiłem w związku z tem protest, dowodząc, że właśnie Polska rezolucji genewskiej nie wykonała. Powołałem się przytem na organizowanie band Pleczkajtisa i zaproponowałem Radzie L.N. wydelegowanie do Kowna przedstawicieli na mającą się wkrótce odbyć rozprawę sądową przeciwko aresztowanym przez władze nasze agentom Pleczkajtisa. P.Zaleski rewelacjom mym zaprzeczył, nazywając je fantazją. Wyjąłem wtedy z teki odbitki fotograficzne i pokazałem je przewodniczącemu Rady z uwagą, że nie znaleziono jeszcze sposobu fotografowania płodów fantazji.

Przemawiał następnie Chamberlain, zwracając się głównie do mnie i wyrażając chęć osiągnięcia jaknajrychlej porozumienia. Sprzeciwiłem się przyjęciu rezolucji odnośnie sprawozdania p.Blocklanda, gdyż to ostatnie stanowi akt jedynie informacyjny i z tego względu powzięcie rezolucji byłoby sprzeczne z rezolucją grudniową Rady L.N. Jak wiadomo rezolucję, a tem samem i sprawozdanie, odrzucono. Jedynie po przerwie, na posiedzeniu wieczornem, przyjęto znaną już z depesz rezolucję. Sprawy szkolne i mniejszościowe odłożono do sesji wrześniowej. Polacy przedłożyli w tej sprawie dokumenty, z któremi obecnie wypadnie się zapoznać."

Na pytanie, czy spodziewa się znacznych postępów w rokowaniach przed sesją wrześniową Rady L.N., odpowiedział p. Voldemaras: "Zależy to nie od nas, a od Polski. Stanowisko nasze jest wyraźne. Przecież Wilno ma Polska, a nie Litwa. Sądząc z wynurzeń p.Zaleskiego, jakoby dla Polski kwestja wileńska już nie istnieje, trudno oczekiwać pomyślnych wyników dalszych rokowań."

Pozatem oświadczył p.Voldemaras, że 25-go i 28-go r. b. odbędą się w Kownie i Warszawie wyznaczone poprzednio obrady komisyj polskiej i litewskiej. Co się tyczy konferencji plenarnej, rząd litewski zaproponował zwołać ją w sierpniu w Królewcu wszelako Polska nie udzieliła dotąd w tej sprawie odpowiedzi.

Na zakończenie oświadczył premjer litewski, że udawał się do Paryża poczęści dla spraw rodzinnych, poczęści zaś w związku z zawarciem paktu handlowego z Francją. Od 1-go października r.b. wchodzi w życie litewska ustawa o cłach maksymalnych na towary krajów, które nie zawarły z Litwą traktatów handlowych. Byłoby rzeczą niepożądaną, gdyby ustawa ta odbiła się na towarach francuskich. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, zawrze Litwa z Francją tymczasowy układ handlowy.-

Prasa litewska w sprawie stosunków z Polską.

"Lietuvos Aidas"Nr.105 z dn.12.VI.r.b.Art.p.t."Walka z imperjalizmem Polski."Streszczenie:

Ostatnia sesja Rady L.N. w pełnem świetle ujawniła wysiłki mocarstw zachodnich, zmierzające do pojednania Polski z Litwą za wszelką cenę. Litwa w zasadzie tego nie unika. Chodzi jednak o sposób, w jaki porozumienie będzie osiągnięte. Państwo, które w podstępny sposób zagrabiło obce terytorja, nie może pretendować do normalnych stosunków z pokrzywdzonym sąsiadem.

Państwa zachodnie, zmuszając Litwę do nawiązania z grabieżcą stosunków bez żadnych zastrzeżeń, nietylko sankcjonują gwałt Żeligowskiego, lecz upoważniają niejako Polskę do dalszych kroków agresywnych, mających na celu zaspokojenie imperjalistycznych apetytów własnych.

Nigdy w Polsce nie brakło ludzi, marzących o rzeczypospolitej od morza do morza. Dziś nawet na czele rządu polskiego stoją jednostki, dla których zjednoczenie ziem historycznej Polski stanowi realne zadanie polityki dzisiejszej. Nie krępując się w doborze środków, ludzi ci konsekwentnie do celu swego zmierzają. W wyniku polityki ich, uprawia Polska systematycznie zagrabianie obcych terytorjów. Niedarmo, wzorem dawnej monarchji Habsburgów, zasłużyła sobie Polska miano "łatanej republiki". Zakusy imperjalistów warszawskich boleśnie na swej skórze odczuwają wszyscy sąsiedzi. Litwa, Ukraina, Białoruś, a nawet Niemcy i Rosja, zostały przez Polskę pokrzywdzone i niewątpliwie z utęsknieniem wyczekują chwili porachunków. O ile Niemcy i Rosja z Warszawą stosunki utrzymują, to jedynie z konieczności. Zresztą, stosunki z obu sąsiadami częstokroć są naprężone do ostatecznych granic. Najlepsze stosunki bodaj łączą Polskę z ....Turcją.

Dziwić się należy, dlaczego państwa zachodnie imperjalizmowi Polski nie przeciwdziałają. Może w planach niektórych z nich leży mocarstwowa Polska, lecz nie tłumaczy to ich krótkowzroczności, jeżeli chodzi o doszukiwanie się źródła niepokojów w Europie Wschodniej. Patrząc przez palce na imperjalistyczne wyskoki polskie, przyczyniają się państwa zachodnie tem samem do wzrostu niebezpieczeństwa wojny.

Z drugiej strony, polityka polska bezpośrednio zagraża mniejszym sąsiadom. Polska nie zadowolniła się połknięciem terytorjów litewskich, ukraińskich i białoruskich. Do morza Bałtyckiego uzyskała Polska dostęp jedynie na małym odcinku. Gdańsk nie jest jeszcze miastem polskiem. Do morza Czarnego granice polskie nie sięgają. Łotewska Ledgalja nie jest jeszcze w rękach polskich. Obszarnicy polscy w Ledgalji umyślnie unikają układów z rządem łotewskim w sprawie odszkodowania za wywłaszczoną ziemię. Nikt nie wątpi, co to za opiekun za plecami obszarników ledgalskich stoi. Polsce zależy na niewypuszczeniu z rąk atutu, któryby się dał wyzyskać w wypadku konfliktu z Łotwą. Wreszcie sześć gmin na lewym brzegu Dźwiny wciąż jeszcze stanowią dla Polski łakomy kąsek. Militarystyczna prasa polska niejednokrotnie już zwracała uwagę na znaczenie tych sześciu gmin dla Polski pod względem strategicznym. W wypadku bowiem zbrojnego starcia z Rosją, mogłyby oddziały rosyjskie z łatwością przekroczyć na terytorjum łotewskiem Dźwinę i rozpocząć działania wojenne na tyłach Polski. Stąd wywody militarystów polskich, zmierzające do przyłączenia pomienionych sześciu gmin do Polski. Sami Łotysze z doświadczenia wiedzą, ile trudu kosztowało zmuszenie oddziałów polskich do ewakuacji Dyneburga.

Nawet wśród wpływowych polityków polskich natknąć się można na ludzi, którzy w żaden sposób pogodzić się nie mogą z myślą, że Libawa nie należy do Polski. Zresztą, czyż nie wystarczy w tym względzie oświadczenie jednego z członków delegacji polskiej w Kownie, że Polska chętnie podzieliłaby się z Rosją państwami nadbałtyckiemi. Fakty te świadczą, że imperjalizm polski zmierza do pochłonięcia nietylko Litwy. Apetyty polskie sięgają dalej, aż po ziemie łotewskie.

Litwa, uporczywie się broniąc przed nową agresją polską, broni tem samem innych małych narodów, na które ostrzy swój dziób orzeł polski. W związku z tem, zatarg polsko-litewski nie jest zatargiem lokalnym pomiędzy dwoma narodami. To raczej walka małych narodów sąsiednich przeciwko polskiemu imperjalizmowi.=

P. Voldemaras o przebiegu i wynikach sesji genewskiej.

"Dzień Kowieński" Nr.129 z dn. 15.VI.r.b.

W dniu 12-go b.m. po powrocie z Genewy i Paryża Prezes Ministrów i Minister Spraw Zagranicznych prof.A.Voldemaras udzielił wywiadu przedstaiwicielom prasy kowieńskiej i zagranicznej.

"Tym razem nie mam zbyt wiele do powiedzenia, gdyż prasa obszernie już informowała o przebiegu ostatniej sesji Rady Ligi Narodów; wypadnie zapewne ograniczyć się do poczynienia pewnych sprostowań.

Jak zaznaczyłem już, w wywiadzie, udzielonym przed wyjazdem do Genewy, ze spraw, figurujących na porządku dziennym czerwcowej sesji Rady, Litwę interesowały trzy: 1/ kwestja zamknięcia szkół litewskich i prześladowania Litwinów w Wileńszczyźnie, przekazana w grudniu r.ub. komitetowi trzech do zbadania, 2/ raport holenderskiego ministra spraw zagranicznych van Blocklanda o oficjalnych dokumentach, jakie zostały wymienione pomiędzy rządami Litwy i Polski, raport, który, zgodnie z uchwałą, przyjętą podczas marcowej sesji Rady, miał nosić charakter ściśle informacyjny, oraz 3/ sprawa skragi Ukraińców, zamieszkałych w Litwie, w kwestji odebrania im na mocy ustawy o reformie rolnej ziemi.

Sprawy te same przez się nie mogły, rzecz jasna, wzbudzać szerszego i większego zainteresowania. Jeżeli się to jednak stało, to powodem ku temu były momenty uboczne. Takim powodem była w pierwszym rzędzie nota protestu Zaleskiego przeciwko wciągnięciu Wilna do nowej konstytucji państwa litewskiego, jako stolicy, którą to notę otrzymałem w czasie przejazdu przez Berlin w drodze do Genewy i z którą wobec tego nie mogłem się odpowiednio zaznajomić. Nota ta miała na celu nietylko protest, ale i propagandę dla pozyskania zwolenników polityce polskiej. Pozatem wielką rolę odegrała tu przejawiająca się coraz bardziej tendencja niektórych państw skłonić Litwę do nawiązania z Polską normalnych stosunków.

Kwestja stosunków polsko-litewskich była poruszana już na marcowej sesji Rady i wówczas wciągnięto ją na porządek dzienny sesji czerwcowej, przedstawiając ją w sposób swoisty, jako sprawę zatargu pomiędzy Litwą a Polską, oraz prosząc p. Blocklanda o przygotowanie nowego raportu. Rząd litewski, uważając, że kwestja skargi złożonej w swoim czasie przez Litwę została wyczerpana z chwilą przyjęcia uchwały z dnia 10-go grudnia r.ub. w nocie, wysłanej dnia 30-go maja b.r. do Rady Ligi Narodów, zaprotestował przeciwko stawieniu sprawy w tej płaszczyźnie.

Wszystkie trzy, dotyczęce Litwę sprawy, miały być rozważone na przedpołudniowem posiedzeniu w ubiegłą środę - 6-go b.m.

Okazało się, że rząd polski nadesłał Radzie Ligi nietylko wystosowaną do Litwy notę protestu, ale i protokół konferencji królewieckiej, niepodpisany jeszcze z powodu tego, iż delegacja litewska ma cały szereg zastrzeżeń co do jego redakcji. Pozatem wbrew przyjętej procedurze, delegat Litwy nie otrzymał przed posiedzeniem raportu, opracowanego przez p. Blocklanda, i zaznajomił się z jego treścią dopiero podczas odczytywania go na posiedzeniu. Co było przyczyną zmiany procedury - niewiadomo. Jeszcze w maju bowiem, p. Blockland zwracał się do rządu litewskiego z prośbą o nadesłanie protokółu konferencji królewieckiej i poczynienie uwag co do raportu, w

odpowiedzi zaś zakomunikowano mu, iż protokół nie został jeszcze podpisany, a uwagi będzie można poczynić na miejscu po zaznajomieniu się z jego tekstem. Możliwe, iż raport nie był na czas przygotowany, lub uległ przeredagowaniu - w każdym razie należy stwierdzić, że otwarcie posiedzenia zostało opóźnione.

Przed samem posiedzeniem zakomunikowano, iż w sprawie szkół litewskich w Wileńszczyźnie będzie zastosowana procedura mniejszościowa, wobec czego sprawa ta będzie rozważana bez udziału delegata Litwy. Okazało się również, iż rząd polski nadesłał cały szereg uwag do skargi litewskiej w tej sprawie, z któremi delegat Litwy nie miał możności zaznajomić się.

Raport p.Blocklanda wywarł dziwne wrażenie: o wymianie dokumentów nie było wzmianki. Treść raportu stanowiło mianowicie podziękowanie rządowi polskiemu za wykonanie uchwały Rady Ligi Narodów z dnia 10-go grudnia, polegające na pozwoleniu na powrót czterem wydalonym z Wileńszczyzny księżom, podziękowanie - rzecz dziwna bardzo - za spełnienie zobowiązania i ubolewanie, że rokowania nie dały jeszcze pozytywnych wyników.

W odpowiedzi wypadło poruszyć sprawę organizowania przez Polskę oddziałów wojskowych przeciwko Litwie, jako rzecz niezgodną z rezolucją z dnia 10-go grudnia r.ub., przez przyjęcie której Polska zobowiązała się nie mięszań się do spraw wewnętrznych Litwy.

Zaleski nazwał wiadomości te fantazją.

Wówczas pokazałem fotografję ujętych przez straż graniczną żołnierzy tych oddziałów i zaproponowałem wysłanie przedstawicieli na proces, jaki ma im być wytoczony. Fantazji bowiem nikt nie fotografuje i nikt nie stawia przed sądem.

Następnie wywiązała się ogólna dyskusja.

Chamberlain zwracał się specjalnie do mnie wskazując, iż koniecznem jest, by rokowania dały konkretne wyniki oraz że Litwa potrzebuje i posiada dziś sympatje państw wielkich, ale winna się strzec, by ich nie stracić, robiąc sobie oręż z tego, iż jest małem państwem.

W odpowiedzi wskazałem, że obecnie nietylko małe państwa potrzebują sympatji - przychylnej opinji, oraz że pojęcie państwa małego jest rzeczą względną: Litwa w stosunku do Polski jest małem państwem, ale wobec wielu państw również i Polska jest małem państwem.

Pozatem Chamberlain, podając niejako w wątpliwość wiadomości o organizowaniu wojsk przeciwko Litwie na terytorjum polskiem, zauważył, że w takim wypadku należałoby tembardziej dążyć do nawiązania z nią stosunków. Boncour zapytał, czy nie możnaby ustalić terminu rokowań, gdyż dotychczas przebiegają one bezowocnie. Następnie przewodniczący delegat Kuby Bethancourt zaproponował przyjęcie rezolucji.

Odpowiedziałem, iż nie uważam tego za wskazane. Raport miał charakter informacyjny, zatem przyjmowanie uchwał nie może mieć miejsca.

Jednakże członkowie Rady nie podzielali tej opinji. Przemawiali jeszcze p.Blockland i delegat Japonji Adatei, skłaniając, bym się zgodził na przyjęcie rezolucji.

Zdaniem mojem, uchwalenie rezolucji nietylko było niewłaściwem, ale nawet niewskazanem, gdyż mogłoby wnieść dużo niewyraźnych momentów do sprawy rokowań. Zresztą, ponieważ raport miał nosić charakter wyłącznie informacyjny, przed wyjazdem z Kowna możliwość przyjmowania jakichbądź uchwał nie była na naradach Gabinetu Ministrów przewidywaną. Wytażając ostatecznie zgodę na przyjęcie rezolucji, wskazałem, iż z zaproponowanym tekstem jej nie zgodzę się w żadnym razie i poprosiłem o zarządzenie przerwy.

Ponieważ dobiegała już godzina 2-ga, zarządzono normalną przerwę obiadową, po której przedstawiłem swój projekt rezolucji.

W głosowaniu, jak wiadomo, obydwie rezolucje upadły. Wtedy Chamberlain ppstawił wniosek w wciągnięciu sprawy stosunków pomiędzy Polską i Litwą na porządek dzienny przyyzłej sesji Rady Ligi Narodów, zaznaczając, iż dla przyjęcia proponowanej przezeń uchwały potrzebną jest zwykła większość głosów.

Zaznaczyłem, iż w takim razie głosowanie nie jest potrzebne, gdyż każdemu członkowi Rady przysługuje prawo żądania oddania dowolnej kwestji pod obrady Rady. Jeżeli jednak uchwała oddana będzie na głosowanie, ja się do niej przyłączę.

Głosowanie zostało zarządzone i wniosek Chamberlaina został, jak wiadomo, przyjęty jednogłośnie.

W sprawie skargi ukraińskiej mniejszości narodowej, rząd litewski, zaznaczając iż mniejszość taka nie jest w Litwie znana, postawił kwestję zasadniczo, prosząc Radę o wypowiedzenie się, czy narodowość jest cechą przyrodzoną, czy też może ulegać zmianie, oraz jak wielka liczbbna grupa może być uważana w danem państwie za mniejszość narodową. Skargę przekazano do komisji prawnej. W sprawie szkół litewskich w Wileńszczyźnie wypadło wystosować noty protestu przeciwko sposobowi stawiania kwestji tej przez Radę. W nocie zażądałem dopuszczenia przedstawiciela Litwy do udziału w dyskusji nad tą sprawą, dania rządowi litewskiemu możliwości zaznajomienia się z uwgami, poczynionemi przez rząd polski, oraz czasu do przygotowania odpowiedzi na nie, przez odroczenie sprawy tej do następnej sesji Rady. Notę rozważano w mojej nieobecności. Komisja prawna znała argumenty, przytoczono w nocie i przychyliła się do zawartych w niej żądań. Sprawa ta więc została również wciągnięta na porządek dzienny wrześniowej sesji Rady."

W dalszym ciągu wywiadu p.premjer odpowiadał na stawiane mu przez obecnych dziennikarzy zapytania.

- W kownie krążą pogłoski, że nieprzyjazny ton Chamberlaina był wywołany tem, że podczas bytności swej w Londynie, Pan, Panie Premjerze, nie uprzedził go o zmianie konstytucji.

- Chamberlain o zmianych konstytucji wiedział z ogłoszonej przed 15 maja odezwy rządu do narodu.

- Czy prawdą jest, że na wrześniowej sesji Rady Ligi Polska ma żądać zastosowania 15-go artykułu paktu Ligi Narodów?

- Obecnie spór polsko-litewski opiera się na artykuł 11 paktu, który mówi o niebezpieczeństwie wojny. Myśmy sami powołali się na ten artykuł i rezolucja z dnia 10-go grudnia r.ub. zaleca nawiązanie rokowań w celu ustalenia stosunków, gwarantujących pokój. Końcowy ustęp rezolucji jest dosłowną cytatą 11 artykułu. Artykuł 15 zaś przewiduje incydent, który może utrudnić utrzymanie stosunków i doprowadzić do ich zerwania. Polska będzie się mogła powołać na ten artykuł, jeżeli sama stworzy taki incydent. W takim razie jednak będzie to zupełnie nowa sprawa, nie mająca nic wspólnego z rezolucją z dnia 10-go grudnia r.ub.

- Dlaczego delegat Finlandji w Radzie Ligi głosował razem z przedstawicielami wielkich mocarstw?

- Pytanie to można zadać nie mnie, lecz jemu.

- Czy poruszono kwestję zmiany konstytucji i wciągnięcia do niej Wilna%

- Sprawa ta, jako sprawa wewnętrzno-państwowa, nie mogła być i nie była poruszana. Jedynie prywatnie jeden z działaczy Ligi Narodów zaznaczył, iż Liga mogłaby się zająć tą kwestją, gdyby Wilno było wspomniane w jakimbądź akcie międzynarodowym rządu litewskiego.

- Czy możliwem jest poruszenie we wrześniu sprawy stosunków z Polską w całej rozciągłości, bez pomijania kwestji wileńskiej?

- Owszem.

- Jakie są nadzieje na rokowania litewsko-polskie?
- Nasze stanowisko i dążenia zostały już zadeklarowane i nie ulegną zmianie. Jeżeli Polska rzeczywiście, jak to oświadczył p.Zaleski, będzie w dalszym ciągu uważała kwestję wileńską za ostatecznie zakończoną, to pomyślnego wyniku rokowań oczekiwać trudno.
- Czy Pan, Panie Premjerze, mówił z p.Zaleskim o rokowaniach?
- Ani pół słowa, gdyż widzieliśmy się tylko na posiedzeniu Rady.
- A w Paryżu nie spotkał się Pan, Panie Prezesie, z p. Zaleskim?
- Nie. Przyjechał on tego dnia, którego ja wyjechałem.
- Co Pan, Panie Premjerze, może poinformować o pobycie w Paryżu?
Prawie nic. Oprócz spraw prywatnych poruszyłem tam tylko kwestję zawarcia układu handlowego. Wkrótce ma być podpisane prowizorjum, ustalające zasady przyszłego układu, wobec czego wprowadzane obecnie maksymalne stawki celne do Francji stosowane już nie będą.
- Jak stoi sprawa rokowań z Polską?
- ~~Wkrótce~~ Wkrótce zostaną wznowione prace komisji w Kownie i Warszawie. Zaproponowaliśmy również zwołanie na sierpień konferencji w Królewcu dla stwierdzenia, w jakich sprawach porozumienie zostało osiągnięte, w jakich nie. Sądzimy, że rząd polski propozycję tę przyjmie.
Na zapytania w sprawie polityki wewnętrznej, p.Premjer odpowiedział, iż nie zaznajomił się jeszcze ze stanem spraw tych po powrocie z ostatnich podróży. W każdym razie, zaznaczył p.Prezes Ministrów, stoimy w przededniu donioslych reform. Stan wojenny będzie najprawdopodobniej zniesiony jeszcze w roku bieżącym. Możliwe, iż już w najbliższym czasie będę mógł Panów obszerniej poinformować specjalnie o sprawach polityki wewnętrznej".-

Rokowania z Polską w ujęciu prasy litewskiej.

"Rytas"Nr.130 z dn.12.VI.r.b.Art.p.t."Stosunki handlowe między Polską a Litwą."Streszczenie:

Polska wytrwale dąży do wciągnięcia Litwy w orbitę swych wpływów, zwłaszcza gospodarczych. Dyplomacja polska stara się wyzyskać obecne niekorzystne dla Litwy konjunktury międzynarodowe i skłonić ją do współpracy gospodarczej. Politycy polscy używają przytem argumentu, że Polska stanęła już mocno pod względem gospodarczym, że przemysł polski, ciesząc się zaufaniem kapitalistów zagranicznych, rozwija się z dnia na dzień i że Litwa osiągnęłaby wielkie korzyści, gdyby się zgodziła na otwarcie granicy dla wyrobów polskich. Już obecnie, według polskich danych statystycznych, importuje Litwa za pośrednictwem państw trzecich znaczne ilości wyrobów polskich. Import z Polski miał wyrazić się w 1926 r. sumą 16.634.000 złotych polskich, zaś w 1927 roku - 21.034.000 zł. Pierwsze miejsce przypada wyrobom tekstylnym, których importować miała Litwa w 1926 r. na sumę 4-ch miljonów litów, zaś w roku następnym na sumę przeszło 6-ciu miljonów litów. Wzrosnąć miał również import cukru polskiego /w 1926 r. 384 tonny, zaś w 1927 r. - 1.273,2 tonn/. Import węgla w ostatnich dwóch latach wzrósł o 50 %. Import cementu wyniósł w 1927 r. 26.000 beczek, zaś w 1927 r. - 240.000 beczek. To samo da się powiedzieć o wyrobach żelaznych. Zdaniem ekonomistów polskich, są to cyfry znikome, gdyż np. Łotwa, z którą łączą Polskę stosunki normalne, importuje produktów polskich na sumę bez porównania większą.

Używając argumentów powyższych, stara się dyplomacja polska uzasadnić potrzebę nawiązania między obu krajami stosunków normalnych. Stwierdzić jednak należy, że zyskałaby na tem jedynie Polska. Tak jednostronne dla Litwy załatwienie kwestji grozi wielkiem niebezpieczeństwem, to też państwo litewskie mieć się winno na baczności.-

"Socjaldemokratas" Nr.24 z dn.4.VI.r.b. Art.p.t. "Po sesji genewskiej". Streszczenie:

Sesja genewska stanowi bodaj przedostatnie stadjum w sprawie konfliktu polsko-litewskiego. Przebieg sesji jest już znany. W wyniku sesji wyniosła Rada rezolucję, że przed sesją wrześniową winne być osiągnięte w rokowaniach polsko-litewskich pozytywne rezultaty. Nastroje w Genewie przez cały czas były dla Litwy wrogie. Zdaniem dyplomatów zachodnich, pretensje litewskie do Wilna winne się ograniczyć jedynie do sfery teoretycznej. Kwestja wileńska, jako taka, w rokowaniach z Polską nie może figurować wcale. Decyzja Konferencji Ambasadorów dla polityków zachodnich sprawę wileńską wyczerpała. Każda wzmianka o Wilnie dyplomatów zachodnich jedynie rozdrażnia. Niewątpliwie na przyszłej sesji Rady L.N. mocarstwa zachodnie znowu kategorycznie zażądają wznowienia stosunków normalnych między stronami spornemi. Z tego względu sesję czerwcową uważać należy za przedostatni etap w stosunkach polsko-litewskich. Finału oczekiwać trzeba, jak się zdaje, jeszcze w roku bieżącym.

Niefortunna polityka rządu w sprawie wileńskiej doprowadziła do smutnych dla Litwy rezultatów. Zatarg z Polską wypadnie zlikwidować w jaknajniepomyślniejszych dla kraju warunkach, bez poparcia zewnętrznego i jednolitości wewnętrznej.-

Zatarg polsko-litewski w urzędowej prasie litewskiej.

"Lietuvos Aidas" Nr.108 z dn.15.VI.r.b. Art.p.t. "Głos Moskwy". Streszczenie:

Sowieckie urzędowe "Izwiestja" zamieściły w dniu 10 b.m. artykuł wstępny p.t. "Gwałt odłożony". Artykuł poświęcony jest sprawie polsko-litewskiej w Radzie L.N. i ze wszech miar zasługuje na uwagę.

Artykuł ostro krytykuje postępowanie Rady L.N. w stosunku do Litwy, wykazując, że już przed sesją czerwcową prasa francuska i polska podjęły zgodną kampanję antylitewską. "Izwiestja" cytują przytem wywiad "Le Petit Parisien" z Briandem, w którym minister francuski oświadczył, że wciągnięcie do konstytucji obcego miasta, jako stolicy, mogłoby stać się casus belli każdego państwa, mniej pokojowo, aniżeli Polska, nastrojonego. W czasie posiedzenia Rady ujawniała się wyraźna tendencja zmuszenia Litwy do obietnicy porozumienia z Polską w oznaczonym terminie. Zdaniem "Izwiestij", wszyscy członkowie Rady zajęli wrogie dla Litwy stanowisko. Nawet sprawozdawca p. Blockland, zamiast złożyć objektywne sprawozdanie z przebiegu rokowań, zajmował się cały czas krytyką polityki litewskiej i obroną Polski. "Izwiestja" atakują ostro postępowanie Chamberlaina, który użył nawet pod adresem Litwy wyrazu prowokacja, nie nazywając natomiast prowokacyjnem postępowanie Japonji, pragnącej przywłaszczyć największą prowincję chińską. "Izwiestja" zarzucają dalej delegatowi niemieckiemu Schubertowi popieranie polsko-francusko-angielskiego frontu przeciwko Litwie. Urzędówka sowiecka cytuje opinję "Börzen Zeitung", która twierdzi, że Chamberlain gniewa się na Litwę, nie mogąc jej darować niewyrażenia zgody na popieranie głównego celu polityki angielskiej, a mianowicie stworzenia bloku antysowieckiego z państw nadbałtyckich i Polski.

"Izwiestja" dowodzą dalej, że sami Polacy wciągnięcie Wilna do konstytucji litewskiej nazwali "jałową demonstracją", a tymczasem Rada stara się użyć tego drobnego nawet, zdaniem polskiem, faktu, jako narzędzia ataków na Litwę. Zdaniem autora, chodzi w danym wypadku nie o Wilno, jako stolicę Litwy, a tylko o chęć pewnych mocarstw ukarania Litwy za jej niewygodną dla nich politykę i o konspirowanie przeciwko niezawisłości narodu litewskiego. Na sesji czerwcowej atak na Litwę nie powiódł się wskutek niezgodzenia się prof.Voldemarasa na rezolucję, domagającą się zakończenia zatargu polsko-litewskiego w ciągu trzech miesięcy. Prasa polska, pocieszająca się "sukcesem moralnym", zdradza tem samem istotne plany rządu polskiego, który chciał już w czerwcu użyć w stosunku do Litwy aktu przemocy. Akt ten wypadło jednak odłożyć do jesieni. W związku z tem krakowski "Czas" z góry się cieszył, że jesienią "Polska będzie miała rozwiązane ręce". Prasa francuska pisze o zastosowaniu w stosunku do Litwy artykułu 15-go statutu Ligi Narodów. Dalej autor artykułu powiada, że prasa polska składa winę za upór litewski głównie na Rosję. "Izwiestja" twierdzą, że rząd sowiecki zawsze się starał i stara o uregulowanie stosunków polsko-litewskich. "Wszelako - piszą "Izwiestja"-, winniśmy zaznaczyć kategorycznie, że może być mowa jedynie o porozumieniu, wynikającem ze swobodnej wymiany myśli bez narzucania postanowień ze strony. Porozumienie takie w niczemby nie naruszało niezawisłości i praw suwerennych narodu litewskiego. Jedynie takie rozwiązanie kwestji spotkać się może z uznaniem opinji publicznej w Z.S.S.R i w krajach, które nie słowami, a czynami, popierają wolne samookreślanie narodów. Gwałt, odłożony do następnej sesji Rady L.N., w dalszym ciągu wisi, niby miecz Damoklesa, nad narodem litewskim. Czuwać trzeba, w związku z tem, tym wszystkim, którym pokój drogi jest nie jako frazes, a wartość realna".

W ten sposób na sprawę zatargu polsko-litewskiego zapatruje się Moskwa. Niepodobna nie zauważyć, że jest ona doskonale poinformowana o politycznych tendencjach Warszawy i dlatego opinje prasy moskiewskiej zasługują na jaknajwiększą uwagę. Litewska opinja publiczna z zadowoleniem skonstatować dalej winna, że Moskwa stanowczo jest przeciwna rozwiązaniu sporu polsko-litewskiego, któreby nie wypływało ze swobodnego porozumienia obu krajów, a narzucone było przemocą bez liczenia się z suwerennością i niezawisłością Litwy. Powyższe stanowisko moskiewskie całkowicie odpowiada duchowi paktu pokojowego z 1920 roku i paktu gwarancyjnego z 1926 r.

Litwa i Polska są sąsiadami Rosji. Trudno przypuszczać, ażeby Rosja miała jakieś specjalne powody do protegowania Litwy przeciwko Polsce. Jednakże Rosja zdaje sobie sprawę, że duch imperjalizmu w państwie polskiem nigdy nie pozwoli na stabilizację pokoju w Europie Wschodniej. Po zagranięciu Wilna pragną Polacy Kowna. Po zagranięciu Kowna zechce się im Rygi, Dźwinskam, Kijowa, Królewca. Polacy się nie kryją z tem, że najwyższym ich celem jest przywrocenie dawnej rzeczypospolitej w jej historycznych granicach.

W interesie wszystkich sąsiadów Polski leży poskromienie polskiego imperjalizmu, mimo że nie jest on niebezpieczny dla państw zachodnich, jak Francja czy Anglja. Najbliżsi sąsiedzi polscy na własnej skórze imperjalizm warszawski odczuli i odczuwają w dalszym ciągu. Moskwa, występując przeciwko polskiemu imperjalizmowi, staje jedynie w obronie interesów własnych i pokoju w Europie Wschodniej. Sądzić trzeba, że czas najwyższy innym sąsiadom również się tem zająć, gdyż zagrabienie Wilna i Kowna podnieci jedynie Polskę do wyciągnięcia łapy po Rygę, xxx Królewiec, Kijów i t.d.-

"Lietuvos Aidas"Nr.109 z dn.16.VI.ł.b.Art.p.t."Sprawa
wileńska a ewakuacja Nadrenji".Streszczenie:

Podczas ostatniego swego pobytu w Paryżu, miał p.Za-
leski z Briandem rozmowę na temat zatargu z Litwą i ewakuacji
Nadrenji. Charakterystyczną jest rzeczą, że p.Zaleski starał
się przeprowadzić związek między obu, całkowicie od siebie nie-
zależnemi, sprawami. P.Zaleski twierdził mianowicie, że niepo-
dobna ewakuować Nadrenji przed ostateczną likwidacją zatargu
polsko-litewskiego i bez uzyskania gwarancyj na Wschodzie. Oku-
pacja Nadrenji jest, według p.Zaleskiego, ostatnim atutem prze-
ciwko Niemcom, którego wyrzec się można jedynie po stabilizacji
stanu rzeczy w Europie Wschodniej. Niemcy, jak twierdzi p.Zale-
ski, zechcą w swoisty sposób, sprzecznie z interesami Francji i
Polski, uregulować sprawy wschodnie. Dlatego też zachodzi ko-
nieczność szachowania Niemiec w dalszym ciągu. W wywiadach pra-
sowych dawał wyraz p.Zaleski myślom podobnym.

Zniesienie okupacji Nadrenji jest głównym celem poli-
tyki Berlina. Niemcy dążą do tego wszelkiemi sposobami. Między
innemi, starają się Niemcy zjednać sobie przychylność Warszawy,
patrząc przez palce na ucisk mniejszości niemieckiej na Górnym
Śląsku, wkurytarzu gdańskim i województwie poznańskiem. Gdyby
Litwa choć w dziesiątej części stosowała represje na obszarze
Kłajpedy, stosowane przez władze polskie względem Niemców, z
pewnością wybuchłby ogromny skandal. Zkargi i retorsje posypa-
łyby się z pewnością niczem z rogu obfitości. Natomiast prze-
śladowania polskie znoszą Niemcy wyjątkowo cierpliwie, nie
wszczynając wielkiego alarmu. Nawet w prasie niemieckiej trudno
napotkać ujemną wzmiankę o Polsce i Polakach. W rokowaniach
gospodarczych z rządem polskim zdobyli się Niemcy na szereg us-
tępstw, i do porozumienia nie doszło jedynie wskutek uporu pol-
skiego. W Genewie zajęli Niemcy w sprawie zatargu polsko-litew-
skiego stanowisko, które naraziło Niemcy na posądzenie o brak
objektywizmu i sprzyjanie Polsce /głosy prasy moskiewskiej i
skandynawskiej/. Obecne poczynania p.Zaleskiego w Paryżu były
dla Niemiec nowym ciosem.

Niemcy przyznają, że katastrofa z 1918 r. wywołana
została ich polityczną krótkowzrocznością.
Trudno jednak przypuszczać, ażeby dalsze wypadki pchnęły poli-
tykę niemiecką na inne tory. Krótkowzroczność niemiecka w dal-
szym ciągu przebija chociażby w nadziejach, pokładanych na poko-
jowe porozumienie z Polską w sprawie zwrotu Niemcom Górnego
Śląska, Gdańska. Trzeba być naiwnym, ażeby sądzić, że Niemcom to
się uda, zwłaszcza skoro się uwzględni nienawiść Polaków do
Niemców. Dziś jeszcze nie braknie w Polsce polityków, którzy
twierdzą, że jedynie unicestwienie Prus Wschodnich zapewnić może
Polsce bezpieczeństwo. O ile też ekspansja polska tak się upor-
czywie na Litwę kieruje, to głównie ze względu na chęć otoczenia
i pochłonięcia Prus Wschodnich. Politycy polscy niejednokrotnie
już całkiem poważnie proponowali Litwie zamiast Wilna Królewiec.

Ciekawą jest rzeczą, jakiego też związku dopatrzył się
p.Zaleski między sprawą wileńską a okupacją Nadrenji. Domyślać
się trzeba, że Polacy wciąż powtarzają starą piosenkę o intry-
gach berlińsko-moskiewskich w Kownie i tak się nią przejęli, że
sami wkońcu zaczęli w swe twierdzenia wierzyć. Argumentacja pro-
sta: jeżeli politykę kowieńską robi się w Berlinie, to nacisk
należy na Berlin, a Kowno ustąpi. Tak też Zaleski sobie poczyna
pragnąc wmówić w Brianda, ażeby nie wycofywał oddziałów okupa-
cyjnych z Nadrenji, zanim Litwa nie wyrzeknie się Wilna i zanim
Niemcy nie zagwarantują nienaruszalności źachodnich granic Pol-
ski.

Wątpić należy, czy Brind dał się zasugestjonować i
uwierzył, że z Nadrenji można kierować rozwiązaniem problemu
wileńskiego.-

III.ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

"Lietuvos Zinios" o stosunkach wewnętrznych.

"Lietuvos Zinios"Nr.124 z dn.9.VI.r.b.Art.p.t."W oczekiwaniu na zmiany."Streszczenie:

W ostatnim wywiadzie prasowym oświadczył p.Voldemaras o zamierzonem zniesieniu cenzury prasowej i określeniu sytuacji prasy drogą odnośnej ustawy. W związku z tem zaproponował p. Voldemaras przedstawicielom prasy wyrażenie swych życzeń.

Zamiar zniesienia cenzury prasowej powitać należy z uznaniem, gdyż jako środek walki ze swobodą myśli nie przynosi ona zaszczytu państwu kulturalnemu. Zresztą w życiu praktycznem cenzura na Litwie nie osiąga celu, gdyż wystarczy dnia, ażeby wiadomości z jednego krańca Litwy podane zostały w drugi jej kraniec, częstokroć niestety w formie potwornych plotek, co wywołuje nastroje gorsze, aniżeli najostrzejsze komentarze prasowe.-

"Memeler Dampfboot" o sytuacji wewnętrznej Litwy.

"Memeler Dampfboot"Nr.159 z dn.15.VI.r.b.Art.p.t."Nowa konstytucja a partje litewskie".Streszczenie:

Zawcześnie jest jeszcze mówić o skutkach proklamowania nowej konstytucji litewskiej. Mimo bowiem opublikowania konstytucji przez prezydenta państwa bez poprzedniego porozumienia z partjami i społeczeństwem litewskiem, mimo więc, że konstytucja była niejako piorunem z jasnego nieba, organy poszczególnych partyj pominęły, rzecby można, całe zdarzenie milczeniem. Zarzut, że pisma opozycyjne nie mogły zdobyć się wskutek cenzury wojennej na oczekiwany protest, wymaga odrębnego oświetlenia.

Przed proklamowaniem konstytucji korzystały pisma opozycyjne z każdej sposobności, ażeby swój punkt widzenia uzasadnić. Dałoby się tedy ustalić w głosach prasy trzy kierunki w odniesieniu do sprawy konstytucji. Tautininkowie reprezentowali pogląd, że przeprowadzenie konstytucji, opartej na nowych zasadach, jest koniecznością. Na drugiem planie stawiali przytem tautininkowie kwestję sposobu zmiany konstytucji. Do ostatka przeważała wśród tautininków opinja przeprowadzenia zmiany konstytucji wprost drogą dekretu. Tautininkom chodzi w pierwszym rzędzie o stabilizację drogą konstytucyjną obecnego stanu rzeczy i praw prezydenta. Druga partja rządowa, Federacja Pracy, była również za zmianą konstytucji, żądała jednak referendum. Jak wiadomo, rozbicie ostatniej koalicji rządowej było hasłem do proklamowania konstytucji.

Trzeci kierunek reprezentowały wielkie partje sejmowe a mianowicie liaudininkowie, krikszczioniowie i Ukininku Sajunga. Socjaldemokraci zachowywali w związku z sytuacją bieżącą wielką rezerwę. Pomienione partje sejmowe protestowały również przeciwko referendum, domagając się zwołania sejmu na podstawie dotychczasowej konstytucji. Jedynie sejm, według opinji partyj opozycyjnych, mógłby o zmianie konstytucji decydować. Wszyscy pamiętają wezwanie bloku chadeckiego do bojkotowania referendum w sprawie zmiany konstytucji. Wezwanie to popierali milcząco socjaliści-ludowcy.

Dzisiaj, po zwykłem obwieszczeniu nowej konstytucji przez prezydenta państwa, w obozie opozycyjnym zapanowało dziwne milczenie. Wpływają na to swoiste przyczyny. Trudną sytuację, w jakiej się Voldemaras w Genewie wskutek proklamowania Wilna jako stolicy litewskiej, znalazł, uważać trzeba za wewnętrzny sukces rządowy. Dla wewnętrznego stanowiska rządu ma wzmianka o Wilnie w konstytucji znaczenie decydujące. Przez proklamowanie Wilna stolicą Litwy, rząd nietylko obwieścił całemu światu, że nie zrzeknie się nigdy Wilna będącego, zgodnie z ustawami litewskiemi, stolicą kraju, lecz z góry sparaliżował jakiekolwiek możliwe protesty opozycji przeciwko konstytucji. Żadna partja litewska nie odważy się obecnie, kiedy Wilno proklamowane zostało w konstytucji stolicą Litwy, mówić o niezgodnym z ustawami sposobie przeprowadzenia konstytucji. Jakiekolwiek poczynania agitacyjne w tym kierunku byłyby samobójstwem dla każdej partji pod względem polityki wewnętrznej, a jednocześnie równałyby się wystąpieniem antypaństwowym pod względem polityki zagranicznej,-stanowiąc przez to wodę na młyn wrogów Litwy. Z konieczności tedy partje opozycyjne, przynajmniej nazewnątrz, musiały okazać zadowolenie z nowej konstytucji. "Lietuvos Žinios" powołały się nawet w jednym ze swych artykułów wstępnych w sprawie wileńskiej właśnie na nową konstytucję. Co się tyczy innych punktów nowej konstytucji, nie wywołały one w obozie opozycyjnym zaniepokojenia, jakiegoby się na pierwszy rzut oka spodziewać można było. Partje opozycyjne wciąż się jeszcze spodziewają wyzyskać dla swych celów zasady demokratyzmu, polegające na równym, bezpośrednim, tajnym, proporcjonalnym systemie wyborczym i na przyznaniu kobietom pełni praw politycznych. Znamiennym jest pod tym względem artykuł "Lietuvos Žinios", w którym domagają się oni zwołania sejmu już na podstawie nowej konstytucji. Socjaliści ludowi spodziewają się widocznie wciąż jeszcze pozyskać największą ilość mandatów. Ze swej strony krikszczioniowie liczą na swą popularność wśród pobożnych wybordzyń.-

Partje opozycyjne domagają się przeto przeprowadzenia postanowień nowej konstytucji na podstawach demokratycznych. O dalszym przebiegu walki partyjnej na Litwie zadecyduje ordynacja wyborcza, którą prezydent w bliskiej przyszłości ma proklamować.-

P r o g r a m M i n i s t e r s t w a K o m u n i k a c j i .

W wywiadzie, udzielonym korespondentowi kowieńskiemu "Siegodnia", oświadczył Minister Komunikacji inż.Czurlonis, że główną jego troską jest w chwili obecnej rozszerzenie sieci komunikacyjnej na Litwie. Zbudowane zostaną nowe szosy i jeszcze w roku bieżącym przystąpi się do budowy kolei na linji Telsze - Kretynga. Linja ta będzie miała duże znaczenie dla eksportu produktów rolnych i innych surowców via Kłajpeda.

Litewskie koleje wykazują ciągłą poprawę sytuacji i wzrost dochodów. W roku ubiegłym dały koleje dochodów w sumie przeszło 4-ch miljonów litów. W roku bieżącym spodziewane są dochody znacznie większe. Pozatem udoskonalona będzie sieć pocztowo-telegraficzna, przyczem w Kownie i Kłajpedzie powstaną nowe stacje telefoniczne.-

D o k o ł a w y s t a w y p r z e m y s ł o w e j n a L i t w i e .

Wszystkie miejsca, przeznaczone dla bydła na wystawie rolniczo-przemysłowej zostały już zajęte. Zarejestrowano ogółem 150 koni, 120 sztuk bydła rogatego, 200 sztuk nierogacizny. Ilość pawilonów na tegorocznej wystawie wzrosła do 52, podczas gdy na wystawie w roku 1925 było ich zaledwie 37. Udział swój w wystawie zgłosiło dotąd 140 firm krajowych i zagranicznych.-

X. KRONIKA ZAGRANICZNA.

Ustalenie granicy z Niemcami. Już w 1926 roku komisje niemiecka i litewska wytknęły granicę obu republik. Jednakże w związku z aneksją części wybrzeża korszańskiego do Litwy, powstała potrzeba ponownego ustalenia granic. W związku z tem, w dniu 12-go czerwca spotkają się w Nidzie na obszarze Kłajpedy obie komisje. W skład komisji litewskiej wchodzą: dr.Zaunius, przedstawiciel Zarządu Dróg Wodnych inż. Szymolunas, przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, przedstawiciel Ministerstwa Obrony Kraju i miernik, ekspert Ministerstwa Rolnictwa.-

Przybycie nowego internunsjusza do Kowna. Nowy internuncjusz apostolski w Kownie, tytularny arcybiskup monsignore Bartoloni przybędzie do Kowna w dniu 23-go lipca r.b.

Sprawa zamkniętych szkół w Wileńszczyźnie w Radzie L.N. W dniu 9-go b.m. rozpatrywała Rada L.N. skargę litewską w sprawie zamknięcia szkół litewskich w Wileńszczyźnie. Narazie chciała Rada zastosować w sprawie tej procedurę mniejszości narodowej bez udziału przedstawiciela Litwy. Wobec sprzeciwu p.Voldemarasa, komitet prawniczy wypowiedział się dla Litwy przychylnie. Rada, za zgodą prof.Voldemarasa, zaproponowała odłożenie sprawy do jesieni. Zaprotestował przeciwko temu p.Zaleski. Przedstawiciel Rumunji zaproponował niezwłoczne rozpatrywanie sprawy. Chamberlain i Boncour stanęli na stanowisku komitetu prawniczego. Przedstawiciel niemiecki Schubert wypowiedział się przeciwko wnioskowi rumuńskiemu. Po zakończeniu dyskusji przyznano Litwie prawo udziału w debatach nad skargą i odłożono tę sprawę do jesieni.-

Wyjazd komisji litewskiej do Nidy w związku z wytknięciem granicy litewsko-niemieckiej. W dniu 11-go b.m. udała się do Nidy komisja w składzie następującym: przedstawiciel Ministerstwa Obrony Kraju kpt.Rauten, przedstawiciel Zarządu Dróg Wodnych inż.Szymolunas, przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wewnętrznych naczelnik policji kłajpedzkiej p.Sznejderajtis i miernik ekspert p.Bajlonis. W miejsce p.Zauniusa, na czele komisji stanie gubernator kłajpedzki p.Merkis. Prace komisji potrwają jeden dzień.-

Narady litewsko-niemieckie w Kownie. Do Kowna przybył z Berlina delegat rządu niemieckiego p.Schack dla naradzenia się z rządem litewskim w sprawie rokowań.-

Ustalenie granicy litewsko-niemieckiej na obszarze Kłajpedy. Powróciła do Kowna z Nidy komisja litewska, którą łącznie z komisją niemiecką przeprowadzała na obszarze Kłajpedy linję pograniczną w obrębie zatoki Kurszańskiej. Prace komisyj trwały dwa dni.-

Pożar wsi na pograniczu polsko-litewskiem. W dniu 12-go b.m. wybuchł pożar we wsi Perlojus na granicy polsko-litewskiej. W związku z zasługami ludności wsi wspomnianej w walkach z Polakami w 1920 r., przypuszczać należy, że pożar jest aktem zemsty ze strony polskiej.-

X.KRONIKA ZAGRANICZNA /c.d./

Przybycie eskadry angielskiej do Kłajpedy. W dniu 17-go b.m. przybyła do Kłajpedy eskadra angielska, na której spotkanie udali się urzędnik dla spraw szczególnych Ministerstwa Spraw Zagranicznych p.Blaweszczunas i oficerowie sztabu głównego.-

Narady litewsko-niemieckie w Kownie. W dniu 16-go b.m. zakończone zostały narady litewsko-niemieckie w sprawie rokowań granicznych. W dniu 17-go b.m. delegacja niemiecka z p. Schack na czele wyjechała do Berlina.-

Dokoła podróży p. Zaleskiego do Paryża i Brukseli. Podróż p.Zaleskiego do Paryża i Brukseli wywołała zagranicą duże zainteresowanie z powodu nacisku, jaki położył minister polski na związek pomiędzy ewakuacją Nadrenji, a sprawą bezpieczeństwa w Europie Wschodniej. Jednocześnie duże zainteresowanie wywołała podróż ambasadora niemieckiego w Berlinie do Warszawy, mająca stać w związku z utworzeniem bloku antysowieckiego. Prasa sowiecka zdradza duży niepokój. Kursują różne domysły i plotki, jak np. pogłoska o rozbiorze państw nadbałtyckich. Sytuacja jest naprężona i Litwa szczególnie czuwać powinna nad sprawą własnego bezpieczeństwa.-

Przekroczenie granicy polsko-litewskiej przez dwóch żołnierzy polskich. W rejonie uciańskim zbiegło na stronę litewską dwóch żołnierzy polskich z 85 p.p.: Michał Duliński i Michał Juszkiewicz. Obaj zbiegowie aresztowani zostali przez policję graniczną i przekazani policji kryminalnej w Kownie. Według zeznań zbiegów, zdezertowali oni z wojska polskiego wskutek złego obchodzenia się. Sledztwo w toku.-

Piąty kongres Jedności Litewsko-Łotewskiej. W dniu 17-go b.m. rozpoczął się w Rydze piąty z kolei kongres Jedności Litewsko-Łotewskiej.-

Wznowienie rokowań litewsko-polskich. W dniu 26-go b.m. zostaną wznowione w Kownie litewsko-polskie rokowania. Będą obradowały komisja bezpieczeństwa i komisja uregulowania przeszłości. Skład delegacji polskiej prawdopodobnie pozostanie bez zmiany, albowiem rząd polski w swym komunikacie o wznowieniu rokowań nie donosi o żadnych zmianach w tym względzie.

W związku z nadchodzącemi rokowaniami, Ministerstwo Spraw Zagranicznych opracowuje obecnie projekt nowego paktu gwarancyjnego, który zostanie doręczony delegacji polskiej.-

Ustąpienie przedstawiciela szwedzkiego w Litwie Undena i konsula szwedzkiego Holmgrena. Przedstawiciel szwedzki w Litwie Unden i konsul szwedzki Holmgren opuszczają swe stanowiska. Unden zostaje przeniesiony na inną placówkę. Holmgren zaś zostaje zamianowany szefem wydziału prasowego szwedzkiego ministerstwa spraw zagranicznych. Ustępujący dyplomaci złożyli już wizyty pożegnalne.

Na opróżnione stanowisko przedstawiciela szwedzkiego w Litwie zostanie zamianowany konsul szwedzki w Budapeszcie. Rząd litewski wyraził już swą zgodę na tę nominację.-

X. KRONIKA GOSPODARCZA.

C e g i e l n i e n a L i t w i e. Na Litwie czynnych jest obecnie 60 cegielni, których roczna produkcja wynosi od 10 - 50 tysięcy cegieł; 44 cegielnie z produkcją od 50 - 100 cegieł; 22 cegielnie z produkcją od 100 - 250 tys.cegieł; 13 cegielni z produkcją od 250.000 - 1.000.000 cegieł i 3 cegielnie z produkcją ponad miljon cegieł rocznie.-

D r u g i o k r ę t h a n d l o w y s p ó ł k i l i t e w s k i e j. W dniach ostatnich litewska spółka w Kłajpedzie "Sandelis" zakupiła drugi z kolei statek handlowy "Gotland", o pojemności 290 tonn wartości ½ miljona litów.-

E k s p o r t d r z e w a z L i t w y. Eksport drzewa z Litwy wyrażał się w 1927 r. cyfrą 208.001,3 tonny wartości 50.685.700 lt. /w 1926 r. - 270.661 tonn wartości 54.000.000 lt w 1925 r. - 225.328 tonn, wartości 50.000.000 lt./. Czołowe miejsce w eksporcie zajmuje eksport celulozy. Głównym odbiorcą drzewa litewskiego są Niemcy, w przeciwieństwie do Łotwy i Estonji, których odbiorcą jest głównie Anglja.

Jednocześnie Litwa importuje drzewo, zwłaszcza, jeżeli chodzi o drzewo opałowe. W 1927 r. importowała Litwa 30.171,4 tonny drzewa opałowego wartości 1.988.300 lt. Drzewo to pochodziło przeważnie z Finlandji.

Tranzyt drzewa przez Litwę wyraził się w 1927 r. cyfrą 31.611 tonn /w 1926 r. - 62.918 tonn, w 1925 r. - 43.548 tonn/. Przyczyny tego zjawiska szukać należy w nieuregulowaniu stosunków gospodarczych między Polską a Litwą, co wyklucza spław drzewa Niemnem.-

P l e n a r n e p o s i e d z e n i e I z b y R o l n i c z e j. Na posiedzeniu plenum Izby Rolniczej 13 czerwca przyjęto budżet na sumę 5.672.658 lt., przyczem sumę 5.300.000 lt. Izba Rolnicza prosi u rządu, resztę zaś zamierza pokryć z własnych wpływów.

Na posiedzeniu poruszono obszernie sprawę eksportu. Wskazywano na to, że eksport w porównaniu z importem zmniejsza się. Należy zaznaczyć, iż w ciągu 4-ch pierwszych miesięcy r.b. wwieziono jednych samochodów, motocyklów i części do nich na sumę o 4 milj.lit. większą, niż w roku ubiegłym. Co prawda, w roku bieżącym wwieziono również więcej nawozów sztucznych, jednak to nie pociesza delegatów, gdy się weźmie pod rozwagę stan naszego eksportu. Np.masła Litwa wywozi tylko około 3 %. W roku ubiegłym wywieźliśmy tylko 2.500.000 kg., podczas gdy Łotwa wywiozła 11 miljonów kg., Estonja - 9 milj.kg. i Finlandja - 15 milj.kg.

Eksportowi jaj szkodzą drobni kupcy, którzy psują markę jajom litewskim zagranicą i nie płacą rolnikom za skupowane jaja należytej ceny. W roku ubiegłym wywieziono jaj za 14 milj. lt., a na skupienie ich wydano zgórą 2 milj.lt. W związku z tem istnieje projekt rozpoczęcia w najbliższym czasie skupowania jaj za pośrednictwem mleczarni i towarzystw rolniczych.Rolnicy wówczas nie poniosą straty, a odwrotnie będą mieli zyski, gdyż wyznaczono nagrody za jaja eksportowane, których waga wynosi około 60 gr.

Dalej poruszona została sprawa urodzaju.Delegaci komunikują,iż stan ozimin w całej Litwie jest średni,a w wielu miejscowościach poniżej średniego.Zboże jare rozmaicie,jednak prawie wszędzie poniżej średniego.Kartofle w całej Litwie zgniły.Gdzieniegdzie zbóż jarych nie zasiano.Pierwszoletnia koniczyna wymokła,drugoletnia wymarzła.Należałoby uratować rolników, udzielając im na zasiewy zapomóg,jak również na kupno nasion.Jest już jednak zapóźno.Naogół więc dobrego urodzaju spodziewać się nie należy.Przewiduje się również brak poszorów,wobec czego należy pomyśleć o poszorach koncentrowanych.W związku z tem przyjęto na plenum ponownie uchwałę,aby i latem nie zdejmowano cła za wywożone poszory koncentrowane.-

X. KRONIKA WEWNĘTRZNA.

Powrót p. Balutisa z Londynu. W dniach ostatnich wrócił z Londynu generalny sekretarz Ministerstwa Spraw Zagranicznych p.Balutis, który towarzyszył premjerowi Voldemarasowi w jego podróży.-

Emigracja z Litwy. W maju r.b. emigrowało z Litwy 969 osób, a mianowicie: do Argentyny - 222 osoby, do Brazylji - 189, do Afryki - 81, do Kanady - 333, do Urugwaju - 61, do U.S.A. - 108, do Meksyku - 7, do Kuby - 9, do Palestyny -6.-

Meljoracja rolna na Litwie. Departament urządzeń rolnych przewiduje następujące roboty meljoracyjne: w powiecie olickim 200 ha, birżańskim - 200 ha, kowieńskim - 2.200 ha, kiejdańskim - 1.000 ha, kretyngoskim - 3.000 ha, możejskim - 1.300 ha, marjampolskim - 250 ha, poniewieskim - 3.800 ha, rosieńskim - 500 ha. W przyszłym roku mają być przeprowadzone roboty meljoracyjne w powiecie szawelskim /przeszło 10.000 ha/, szackim/1.800 ha/, sejneńskim /5.000 ha/, taurogskim /8.000 ha/, telszewskim /10.000 ha/, trockim /1.000 ha/, wiłkomierskim /1.200 ha/, uciańskim /150 ha/ i wyłkowyskim /300 ha/. W większości miejscowości osuszanie gruntów odbywa się z inicjatywy właścicieli rolnych, przyczem rząd około 30 % wydatków pokrywa bezpośrednio, zaś na 70 % udziela kredytu. W rejonach uboższych rząd pokrywa do 50 % wydatków. W niektórych miejscowościach rolnicy korzystają z technicznej pomocy rządowej.

Na roboty meljoracyjne preliminował rząd w roku bieżącym 2½ miljona litów. Osuszanie gruntów zatrudnia 45 techników.-

Likwidacja drukarni państwowej. Drukarnia państwowa zostanie zlikwidowana w czerwcu r.b., poczem inwentarz jej przekazany zostanie akcyjnej spółce drukarskiej. Kapitał nowej spółki wynosi około 1½ milj.litów. Dyrektor spółki mianowany będzie z ramienia rządu.-

Powrót p. Voldemarasa do Kowna. W dniu 11-go b.m. powrócił do Kowna ze swej podróży paryskiej p.Voldemaras.-

Cofnięcie zapomóg dla szkół prywatnych i gimnazjów dla dorosłych. Z dniem 1-go sierpnia r.b. cofnie Ministerstwo Oświaty zapomogi dla kilku szkół prywatnych oraz dla wszystkich gimnazjów dla dorosłych.-

Rozbudowa Kowna. Sezon budowlany w roku bieżącym w Kownie jest szczególnie ożywiony. Burzy się w centrum miasta stare drewniane domki, wznosząc na to miejsce obszerne trzech- i czteropiętrowe gmachy murowane. Podobnież na przedmieściach powstają liczne jedno- i dwupiętrowe domy drewniane. W chwili obecnej buduje się w Kownie około 350 domów nowych, z czego 85 % przypada na domy drewniane, zaś 15 % - na murowane.-

Walne zebranie Izby Rolniczej. Na posiedzeniu walnem Izby Rolniczej, jakie się odbyło w dniu 15-go b.m., wysłuchano sprawozdań w sprawie meljoracji rolnej, ustalenia szkód, wyrządzonych przez deszcze wiosenne, eksportu lasu i t.d.-

Walny zjazd szaulisów. W dniu 17-go czerwca r.b. został otwarty 6-ty ogólnokrajowy zjazd strzelców litewskich.

X.KRONIKA WEWNĘTRZNA./c.d./

Na zjazd przybyło 560 delegatów od wszystkich miast i miasteczek, w których znajdują się oddziały strzelców. Zjazd otworzył prezes centralnego komitetu strzelców, adwokat Skipitis, który w swej mowie powitalnej podkreślił wzrost związku strzelców i podniósł ich wierność armji litewskiej. Następnie obrano prezydjum.

Po ogłoszeniu porządku obrad, warta honorowa strzelców wniosła na salę obrad sztandar strzelców. Delegaci uczcili sztandar przez powstanie, poczem adwokat Skipitis mówił o znaczeniu tego sztandaru. Pod tym sztandarem - oświadczył Skipitis - organizował się związek strzelców i pod tym sztandarem strzelcy wejdą do Wilna. Adjutand Związku strzelców odczytał spis strzelców, poległych w wojnie o wyzwolenie Litwy. Spis zawierał 67 nazwisk.

Na zjazd przybyli premjer Voldemaras i Minister Obrony Krajowej Daukantas. Minister Daukantas powitał zjazd imieniem Prezydenta Państwa.

W imieniu rządu zjazd powitał Premjer Voldemaras Premjer wskazał na rozwój organizacji strzelców, którzy zawsze wiernie stali na straży niepodległości Litwy. Lista poległych w walce o niepodległość Litwy jeszcze nie zakończona. Nekrolog Litwy będzie jeszcze długi. Następnie premjer Voldemaras poruszył w krótkości sprawę zatargu polsko-litewskiego i mówił o żądaniu mocarstw zawarcia pokoju z Polakami. W końcu premjer zauważył, iż na zjazd strzelców skierowane są spojrzenia nietylko narodu litewskiego, ale również Polski, Anglji i Francji, które, stwierdzając jedność Litwinów, przestaną wystawiać im żądania. Pod sztandarami strzelców Litwini wejdą do swej stolicy Wilna.

Następnie zabrał głos Minister Wojny gen.Daukantas, witając zjazd w imieniu armji litewskiej. Na czerwcowej sesji Ligi Narodów - oświadczył minister - Polacy chcieli nas zmusić, abyśmy zawarli z nimi pokój, poddając się im, atoli nam się udało odroczyć tę kwestję do sesji wrześniowej. Jak kwestja zostanie rozstrzygnięta - w drodze pokoju czy wojny - tego jeszcze powiedzieć nie można. Ale my nie chcemy wojny i nie chcemy rozlewu krwi. Ale jeżeli zostaniemy napadnięci, to będziemy się bronili i będziemy bronili naszej niepodległości i zginiemy w walce, albo zwyciężymy. Minister zakończył swe przemówienie wezwaniem do strzelców, by stali na straży ochrony niepodległości państwa litewskiego. Przemówienie ministra spotkało się z ogólnym aplauzem wszystkich zebranych delegatów.

Następnie zjazd powitały organizacje studentów narodowców i ateitininków. W imieniu Ukraińców, zamieszkałych w Litwie, zjazd powitał gen.Bułota; w imieniu związku ochotników - artysta malarz Żmudzinowicz. Wreszcie zjazd powitał katolicki związek kobiet i inne organizacje. Następnie odczytano telegramy powitalne od estońskiego związku strzelców i od różnych organizacyj i osób prywatnych.

Następnie wszyscy delegaci zjazdu zebrali się w lokalu Związku strzelców i ze sztandarem i orkiestrą muzyki ruszyli pochodem do pałacu Prezydenta, gdzie poczęstowano ich piwem. Prezydent Państwa powitał strzelców, życząc im powodzenia w dalszej pracy. Następnie strzelcy utworzyli pochód i ruszyli ulicami miasta. W końcu delegaci zjazdu udekorowali wieńcem pomnik poległych żołnierzy na placu Muzealnym.

Dnia 18-go czerwca odbywały się dalsze obrady zjazdu. Wysłuchano sprawozdań centralnego komitetu Związku strzelców i organizacyj na prowincji.-

X.KRONIKA WEWNĘTRZNA. /c.d./

Likwidacja gimnazjum rosyjskiego w Poniewieżu. Z początkiem nowego roku szkolnego zlikwidowane zostanie gimnazjum rosyjskie w Poniewieżu.-

Nowy prezes Centralnego Komitetu partji tautininków. Na posiedzeniu partji tautininków wybrany został na prezesa Komitetu Centralnego inżynier Wilejszys.-

Opracowanie projektu Rady Państwa. Ministerstwo Sprawiedliwości opracowało już projekt Rady Państwa. Rada będzie się składała z 20 członków; 2/3 składu zamianuje rząd, resztę obierze sama Rada. Według projektu, członkom Rady nie wolno będzie zajmować jakiegokolwiek stanowiska poza Radą.-

Zamknięcie zjazdu strzelców. Na posiedzeniu ogólno-krajowem zjazdu strzelców dnia 18-go b.m. delegaci składali sprawozdania z działalności organizacyj na prowincji. Następnie odbyły się wybory nowego centralnego zarządu Związku strzelców. Adwokat Skipitis zrzekł się stanowiska prezesa zarządu. Skład nowego zarządu jest następujący: prezesem honorowym obrano Putwinskasa, członkami - Ministra Obrony Kraju gen. Daukantasa, dyrektora departamentu Ochrony Obywatelskiej P.Staszkiewicziusa, prof. Wajlonisa, artystę malarza Żmudzinawicziusa, pułkowników Rustejkisa, Wigelisa, Kazitenasa i Marcinkiewicziusa. Członkami sądu honorowego strzelców obrano Tumasa, adwokata Szilingasa i Kaweckisa. Zjazd przyjął szereg rezolucyj. Jedna z nich orzeka, iż strzelcy nie zrzekną się Wilna i będą zawsze walczyli o odzyskanie tego miasta i stali na straży niepodległości Litwy.-

Nowy projekt ustawy o emigracji. Referent emigracyjny Ministerstwa Spraw Wewnętrznych p. Kasakajtis opracował nowy projekt ustawy o emigracji. Ustawa ma na celu roztoczenie bardziej skutecznej opieki nad emigrantami dla uchronienia ich przed wyzyskiem na obczyźnie.-

Nowy naczelnik pow. Wylkowyszkowskiego. Z rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych Mustejkisa, urzędnik dla zleceń specjalnych przy M.S.W., czasowo wykonywujący obowiązki pomocnika naczelnika miasta Kowna i pow. kowieńskiego, Antoni Laugelis, został zamianowany od 20-go b.m. naczelnikiem pow. wyłkowyszkowskiego zamiast Wilczyńskiego, który podał się do dymisji i całkowicie opuścił służbę w policji. Pomocnikiem zaś naczelnika miasta Kowna i pow.kowieńskiego został zamianowany pomocnik naczelnika pow.marjampolskiego, Jan Merkis. W tych dniach ma nastąpić szereg nowych zmian w administracji. Należy się spodziewać również nominacji nowego naczelnika miasta Kowna i pow.kowieńskiego zamiast Czaplikasa.-

Ustąpienie profesora uniwersytetu kowieńskiego. Z dniem 15-go lipca r.b. wygasa kontrakt wydziału prawnego uniwersytetu kowieńskiego z profesorem prawa Balogą, który do uniwersytetu nie wróci.-

Zmiany personalne w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Dotychczasowy sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych p.Balutis obejmie stanowisko posła litewskiego w U.S.A. Miejsce jego zajmie dyrektor departamentu Zaunius, który swe dotychczasowe stanowisko zatrzyma.-

XI. Z PRASY LITEWSKIEJ W WILNIE.

"V i l n i a u s A i d a s" w s p r a w i e z a m k n i ę t y c h s z k ó ł w W i l e ń s z c z y ź n i e .

"Vilniaus Aidas"Nr.67 z dn.12.VI.r.b.Art.p.t."Nie ma sprawiedliwości."Streszczenie:

I tym razem skarga litewska w sprawie zeszłorocznych represyj szkolnych w Wileńszczyźnie pozostała w Genewie bez echa. Odłożono ją do sesji jesiennej. Trudno sądzić, ażeby wynikło to z korzyścią dla strony pokrzywdzonej, gdyż jurysdykcja szanownego areopagu genewskiego - sądząc z dotychczasowego doświadczenia - wiele do życzenia pozostawia. Nie było jeszcze wypadku, w którymby Liga Narodów zdecydowanie stanęła po stronie państwa poszkodowanego. Względami Genewy cieszy się stale strona agresywniejsza i silniejsza.

Nowa zwłoka w rozstrzygnięciu sprawy zamkniętych szkół litewskich zapowiada, że najbliższy rok szkolny w dalszym ciągu stać będzie dla Litwinów wileńskich pod znakiem retorsyj. Około 300-stu alumnów seminarjum nauczycielskiego i prawie 2.000 dzieci w wieku szkolnym w dalszym ciągu nie będzie mogło korzystać z dobrodziejstwa oświaty rodzimej. Co gorsza, wobec przymusu szkolnego, cała ta tysiączna rzesza dziatwy zmuszona będzie uczęszczać do szkół polskich, narażając się nieuchronnie na niebezpieczeństwo polonizacji.

W warunkach dzisiejszych, przymus szkolny stanowi potężną broń polskości i, jako taki, nie może być oceniany przez miejscowe społeczeństwo litewskie dodatnio. Stosowany przez władze kuratorskie nacisk na rodziców w kierunku kształcenia dzieci byłby objawem pożądanym, gdyby jednocześnie zdradzał p. Dobrucki troskę o sprawy oświatowe t.zw. mniejszości narodowych. Są to jednak marzenia ściętej głowy. Rząd polski nietylko oświatę niepolską ma za hetkę-pętelkę, lecz nie zechciał nawet udzielić mniejszościom narodowym autonomji oświatowej na terenach w przygniatającej masie przez nie zamieszkałych. W Suwalszczyźnie np, rząd w całym szeregu wypadków nie zgodził się na otwarcie niepolskich szkół prywatnych.

Wbrew oficjalnym zapowiedziom, Towarzystwo "Kultura" jeszcze się jakoś nie może doczekać podpisanej rzekomo w maju koncesji na otwarcie nowego seminarjum nauczycielskiego. Obiegają pogłoski, że p.Dobrucki nie wyrazi zgody na seminarjum o pełnych prawach, miałyby powstać jedynie zdekompletowane kursa początkowe. W wypadku potwierdzenia tej wiadomości, stałoby się jasnem, iż rząd zmierza do jednostronnego wyzyskania faktu retorsyj, podcinając przygotowanie litewskich sił nauczycielskich na przeciąg kilku lat i wykolejając zastęp starszych uczniów zamkniętego seminarjum.

O 44-ech zamkniętych szkołach powszechnych narazie zupełnie głucho.-

"K e l i a s" o s e s j i c z e r w c o w e j R a d y L . N .

"Kelias"Nr.24 z dn.16.VI.r.b.Art.p.t."Liga Narodów - spółką mocarstw".Streszczenie:

Trudno odpowiedzieć na pytanie, dlaczego narody polski i litewski tak długo pogodzić się nie mogą. Bezwątpienia główną przyczyną tego jest Wilno, którego Litwa wyrzec się nie może, a które faktycznie znajduje się w rękach polskich.

Uchwała t.zw. sejmu wileńskiego z 1922 roku nie ma żadnego prawnego znaczenia, ponieważ w sejmie nie wzięli udziału ani Litwini, ani Białorusini, ani też Żydzi. Podobnież nie ma znaczenia decyzja Konferencji Ambasadorów z 1921 roku, gdyż nie zgodzili się na nią Litwini.

W tych dniach zakończyła się sesja czerwcowa Rady L. N. Na porządku dziennym sesji sprawa konfliktu polsko-litewskiego ponownie figurowała. Wszelako nie posunęła się ona ani na jotę naprzód i raz jeszcze została odłożona do sesji jesiennej. Sądzić należy, że nie poraz ostatni. Wątpić trzeba, ażeby Liga Narodów miała jesienią konflikt polsko-litewski rozstrzygnąć, zwłaszcza że się okazało, iż Liga Narodów w większym stopniu niż kiedykolwiek, stoi obecnie na stanowisku obrony interesów mocarstw bez uwzględnienia interesów państw mniejszych. Zasady równości i solidarności narodów głoszone są jedynie w teorji. W praktyce natomiast Liga Narodów kieruje się prawem pięści.

Klasycznym przykładem stronniczego traktowania sprawy przez Radę L.N. jest zatarg polsko-litewski. Jak wiadomo, na mocy rezolucji grudniowej, obie strony sporne prowadziły bezpośrednie rokowania, których przebieg jest znany. Litwa godziła się na jaknajwiększe ustępstwa, nie mogąc wszakże wyrzec się bezpowrotnie Wilna, czego znów pragnęli za wszelką cenę Polacy. Litwa, która się już raz aparzyła i którą podstępnie do rokowań z Polską zmuszono, miała się odtąd na baczności.

Sprawozdanie z przebiegu rokowań wygłosił, jak wiadomo, minister Blockland, opierając się jednak wyłącznie na źródłach polskich, bez uwzględnienia litewskich. Przeciwko tak stronnemu oświetlaniu sprawy wypowiedział się kategorycznie premjer Voldemaras.

Odłożono również sprawę szkolnictwa litewskiego w Wileńszczyźnie. Było to dla ludności Litwy Wschodniej bolesną niespodzianką. Rada L.N. musiałaby wyznaczyć komisję w celu zbadania sytuacji szkół litewskich w Wileńszczyźnie. Tymczasem Rada przeszła do porządku dziennego nad sprawą zamknięcia 44-ech szkół powszechnych i seminarjum nauczycielskiego. Co więcej, Rada starała się usprawiedliwić postępowanie rządu polskiego. Tłumaczy się to korzystaniem ze źródeł polskich bez uwzględnienia źródeł strony pokrzywdzonej. Odłożenie sprawy szkolnictwa litewskiego w Wileńszczyźnie do chwili, kiedy się rozpocznie nowy rok szkolny, stanowi dotkliwy cios dla litewskości w Wileńszczyźnie. Tembmniej nie ustąpią Litwini ani na jotę. Walczyć oni będą w dalszym ciągu wytrwale o własną szkołę narodową, gdyż narzucane im szkoły obce są nie do przyjęcia.-

"Vilniaus Aidas" w sprawie stosunków kościelnych w Wileńszczyźnie.

"Vilniaus Aidas" Nr.70 z dn.19.VI.r.b.Art.p.t."Nie powinniśmy się poddać". Streszczenie:

Jeden z punktów konkordatu polskiego głosi, że nabożeństwa w parafjach mieszanych odbywać się winne w trybie, jaki zobowiązywał przed konkordatem. Niewprowadzanie w życie zasad konkordatu kwalifikować się winno, jako przestępstwo przeciwko prawu. Konkordat wprawdzie przewiduje ewentualność zmiany procedury nabożeństw. Decyduje o tem walny zjazd biskupów polskich. Dotychczas wszakże, o ile wiadomo, nie powzięli biskupi polscy żadnej decyzji, któraby dotyczyła używania języka podczas nabożeństw w parafjach mieszanych.

W praktyce władze kościelne z konkordatem się nie liczą, postępując wprost samowolnie. Najjaskrawszy przykład tego stanowi sprawa gierwiacka.

Nie mówiąc już o zmianach personalnych, zgoła nieusprawiedliwionych w parafji gierwiackiej, postępowanie obecnego proboszcza kwalifikuje się wprost jako kryminał. Proboszcz gierwiacki traktuje sprawę języka w nabożeństwach zależnie od swego humoru. Proboszcz gierwiacki uważa widocznie, że on jeden decyduje o języku w nabożeństwie. Agitator polski, przyodziany w sutannę, nie pozwala dziś na odprawianie modłów w języku litewskim. Odpowiedzialność za taki stan rzeczy spada na władze kościelne. Nie należy się dziwić, że Litwini zaczynają od kościoła gierwiackiego stronić. Jest to objaw zwyczajny w chwili, kiedy ambona staje się trybuną polityczną. Temniemniej Litwini nie są obojętni na to, kto będzie piastował godności duchowne w parafjach mieszanych.-

"Jaunimu Draugas" o uświadomieniu narodowem młodzieży litewskiej w Wileńszczyźnie.

"Jaunimu Draugas" Nr.5-6 z czerwca r.b. Art.p.t."Młodzież w Wileńszczyźnie w pierwszem dziesięcioleciu niepodległości Litwy". Streszczenie:

Przed wojną światową młode pokolenie litewskie na terenie Wileńszczyzny nyzbyt mało było pod względem narodowym uświadomione. Nawet w wyłącznie litewskich parafjach powiatu święciańskiego ruch narodowościowy nie dawał się zauważyć. Ludność używała wprawdzie języka litewskiego, lecz bynajmniej go nie ceniła. Modny był wówczas język polski, uważany za język ludzi bardziej kulturalnych. Każdy też z młodych Litwinów, któryy liznął polszczyzny, starał się odtąd używać jej stale, wstydząc się swego języka rodzimego. Dopełniło miary usunięcie języka litewskiego z instytucyj publicznych i dworów.

Odrodzona prasa litewska zaczęła na młodzież wywierać swój wpływ kulturalny. Kiedy zaś powstało niepodległe państwo litewskie, oblicze narodowe ludności litewskiej w Wileńszczyźnie wyglądało zgoła inaczej. Represje, stosowane przez władze polskie, jeszcze bardziej wzmogły w szerokich masach litewskich świadomość narodową.

Wzrosła też w wysokim stopniu oświata. Dziś pobiera nauki w uniwersytecie wileńskim około 40-stu studentów-Litwinów. Pozatem na terenie Wileńszczyzny istnieje około 900-set szkół powszechnych, około 100 szkół rzemieślniczych, 2 gimnazja /w Wilnie i Święcianach/ oraz seminarjum nauczycielskie. Jeżeli chodzi o prasę litewską, przed wojną ukazywała się jedynie "Auszra", skromny tygodnik dla ludu, podczas gdy dziś ukazuje się w Wileńszczyźnie 6 pism litewskich-mających dużą liczbę odbiorców.

W ciągu pierwszego dziesięciolecia bytu niepodległej Litwy uświadomienie narodowe i oświata wśród mas litewskich w Wileńszczyźnie ogromnie posunęły się naprzód.-

"Litewskie zdobycze narodowo-państwowe w latach 1918-1928.

Litewska Rada Narodowa proklamowała niepodległość Litwy w dniu 16-go lutego 1918 roku. Litwa, wyniszczona przez wojnę światową, zbudziła się do życia samoistnego. Wypadało bronić kraju przed agresją zaborczych sąsiadów, poskromić niespokojne żywioły wewnątrz, stworzyć armję i administrację. Wszystko to powstało z niczego. Szczególnie dużo dokonano na polu oświaty.

Przed wojną czynnych było na terenie Litwy niepodległej 875 szkół powszechnych, w których pracowało zaledwie 257 nauczycieli-Litwinów. Dzisiaj czynnych jest 2.361 szkół, w których wykłada 2.987 nauczycieli. Niezależnie od tego, istnieje 68 szkół niższych, 45 średnich, 10 seminarjów nauczycielskich i 2 uczelnie wyższe /uniwersytet i Akademja Rolnicza/. W szkołach początkowych pobiera naukę 116.562 dzieci, w szkołach niższych i średnich około 25.000 uczniów, zaś w uniwersytecie około 3.000 studentów.

Przed wojną wychodziło na Litwie około 30 pism, obecnie zaś na terenie niepodległej Litwy wychodzą 93 pisma, łącznie zaś z Wileńszczyzną - 99 pism. Przed wojną drukowano na Litwie w różnych językach zaledwie 150 książek. Obecnie zaś drukuje się około 300 książek w samym języku litewskim. Powstała stojąca na wysokim poziomie opera narodowa i teatr. Mnożą się dzieła literackie i malarskie. Organizacyj społecznych było na Litwie przed wojną około 200-stu, w chwili proklamowania niepodległości - zaledwie kilkadziesiąt, zaś dzisiaj około 1.200.

Jeżeli chodzi o rolnictwo, własność rolna w chwili proklamowania niepodległości zorganizowana była w taki sposób, że 2.200 obszarników miało w swych rękach niemal tyleż ziemi, co pozostałe dwa miljony ludności. Obecnie, dzięki reformie rolnej, wywłaszczono 418.000 ha ziemi dworskiej i rozparcelowano ją między bezrolnych i małorolnych. W ten sposób powstało na Litwie około 41.000 nowych gospodarstw. Jednocześnie osuszono 14.000 gruntów wilgotnych i rozparcelowano 350.000 ha gruntów wioskowych na osiedla pojedyńcze. Stworzono wyższą akademję rolniczą, 3 średnie szkoły rolnicze, 14 niższych szkół rolniczych, 7 kursów gospodarstwa wiejskiego, 51 klas rolniczych przy szkołach powszechnych. Wydano około 100.000 egzemplarzy różnych dziełek na tematy gospodarcze. Rząd wydaje i bezpłatnie kolportuje czasopismo "Poradnik rolnika", mające około 80000 odbiorców. Zbudowano dwa wielkie elewatory zbożowe, stworzono 280 punktów dla oczyszczenia zboża, czynnych jest 268 mleczarń, które w ciągu jednego 1927 roku przetworzyły przeszło 32.000.000 kg. mleka, eksportując zagranicę 901.428 kg. masła. Powstał Bank Rolny o kapitale zakładowym 15.000.000 lt., którego zadaniem jest udzielanie rolnikom długoterminowych pożyczek na niski procent. Samym tylko osadnikom udzielił rząd ogółem około 12.000.000 lt. pożyczek. Ostatnio powstała Izba Rolnicza, która koncentrować ma całą działalność w kierunku podniesienia poziomu rolnictwa. Wszystko to sprawiło, że dziś rolnictwo na Litwie prześcignęło poziom przedwojenny. Uprawia się o 4 % gruntów więcej, aniżeli przed wojną. Liczba koni wynosiła na Litwie przed wojną około 450.000 sztuk, dzisiaj zaś - około 600.000; liczba bydła rogatego wynosiła około 918.000, dzisiaj zaś - 1.368.000; trzody chlewnej było 1.400.000, obecnie zaś - 2.000.000; owiec było - 1.200.000, obecnie - 1.700.000.

Rząd Litwy niepodległej przebudował połowę sieci kolejowych i zbudował trzy nowe linje kolejowe, a mianowicie - między Kozłową Rudą a Szestokami, między Szawlami a Birżami, wreszcie między Telszami a Amalami. Zbudowano około 200 mostów, rozbudowano port kłajpedzki, podjęto prace nad zorganizowaniem własnej floty.-

Do sukcesów narodowo-państwowych niepodległej Litwy zaliczyć też trzeba utworzenie prowincji kościelnej, złożonej z kilku djecezyj, przez co kościelne sprawy litewskie uniezależniły się od polityki polskiej i niemieckiej.

W ciągu pierwszych dziesięciu lat swego istnienia stała się Litwa znana na całym świecie. Przyjęto Litwę do wielkiej rodziny narodów kulturalnych.-